

Urodziłam się i wychowałam w tradycyjnej Polskiej rodzinie.

Przez 40 lat byłam jak to ludzie nazywają „praktykującą” w wierze. Byłam osobą z pierwszej ławki w kościele i całkowicie posłuszną jego naukom i nakazom. Ale prawda jest taka, że tak żyłam tylko w niedzielę. W pozostałe dni dało się dostrzec moje zupełnie odmienne oblicze. Byłam wielkim grzesznikiem. Mój język wielbił Boga i przeklinał ludzi jednocześnie.

Przyszedł dzień gdy Pan Bóg dał mi siłę by wejrzeć w siebie. Dotarło do mnie, że źle postępowałam. Zaczęłam wzdychać do Boga, nie chciałam dłużej żyć tak złym życiem. Pan Bóg wysłuchał moich westchnień.

Dowiedziałam się o wakacyjnym wyjeździe organizowanym przez ludzi, którzy kochali Boga. Tam znalazłam i doświadczyłam prawdziwego żyjącego Jezusa. Spotkanie ze Słowem Bożym spowodowało, że wyznałam swoje grzechy i zaprosiłam Jezusa do mojego serca a On w nim zamieszkał.

Jeszcze dobre 5 lat po tym wydarzeniu trwała moja walka duchowa zanim na dobre postanowiłam opuścić mój dotychczasowy martwy kościół. Chciałam poznawać Boże Słowo, poznawać prawdę. Mój mąż był przeciwny a ja nie chciałam się kłócić o Boga. Jednak Pan Jezus pomógł w każdej sytuacji i spełnił moje marzenia. Zawsze chciałam przyjechać do Łodzi i tu zamieszkać. I w najśmielszych marzeniach nie przypuszczałam, że to może się udać. Dziś mieszkam w mieście Łodzi z Jezusem Chrystusem. On jest w mojej rodzinie i pomaga w trudnych chwilach.

Gdy wspominam poprzednie życie, jest mi wstyd, że mogłam być tak obłudna. Wiem jednak, że przeprosiłam za to Pana Jezusa i wiem, że On wybaczył jak obiecał w Swoim Słowie.

Głoszę ludziom Dobrą Nowinę o zbawieniu w Jezusie. Moim szczęściem jest być blisko Boga. Pokładam w Panu Bogu moją nadzieję aby opowiadać o wszystkich dziełach Jego. Bóg daje pokój Boży, daje radość, kocha mnie i czeka mnie życie wieczne w niebie jak obiecuje Jego Słowo w 1 Liście Jana 5:10-13. Zachęcam Cię być oddała również i Ty swoje życie Bogu a zrozumiesz, że tylko On jest prawdziwym szczęściem.

Teresa